

## **Gromadzenie się uczuć**

Po obejrzeniu wystawy „Pejzaże i uczucia” nasunęły mi dwie uwagi co do malarstwa Jarosława Modzelewskiego w jego obecnej postaci. Pierwsza z nich dotyczy *gromadzenia się uczuć*.

Według taoistów zachodzi ono bezwiednie. Uczucia gromadzą się w nas zarówno na widok wspaniałości natury, np. wzburzonej rzeki, rozległego, dzikiego krajobrazu, ciszy wieczornej, rozgwieżdżonego nieba, jak i wydarzeń społecznych, np. tłumnych patriotycznych demonstracji, podniosłych uroczystości religijnych, publicznych aktów przemocy i oporu, udziału w powszechnej, tajemnej organizacji itp. Ponieważ w skali tych uczuć jednostka jest prawie niczym, odczuciu znikomości towarzyszy jednocześnie silne, niekiedy wstrząsające przeżycie niepowtarzalności własnego indywiduum. Bezwiedne gromadzenie się uczuć znajduje ujście w sztuce – ktoś pisze „Stepy akermańskie”, ktoś inny maluje „Pana z kijkiem”. Daje tym samym wyraz uczuciom, które się w nim nagromadziły, życzliwy wobec ich natury.

Tego typu przeżycia są, w moim przekonaniu, podłożem sztuki autora „Biegu czerwonych ludzi”. Zachowuje ona w sobie echo wielkich wydarzeń zbiorowych z niedawnej przeszłości, jest ich reliktem. Uczucia nagromadzone wtedy nie wyczerpały dotąd swego potencjału i wciąż wpływają na kształt świata wyobrazonego artysty, w tym – na ujęcie pejzażu. Podobnego podłoża uczuciowego nie ma, bo być nie może, w sztuce młodszych artystów.

## **Więzi**

Przyszło mi także na myśl, że malarstwo pana Modzelewskiego jest w coraz większym stopniu malarstwem *więzi*. Czy można być „malarzem więzi”?

Więzi nie są abstrakcyjnymi „relacjami”, w rozumieniu socjologii lub psychologii. Więzi są konkretne, wzajemne i święte. Obraz „Ojciec i znak” wyraża więź transcendentalną. Obraz „Caritas. Opieka nad chorym” wyraża więź powinności. Obraz „Łódzie przy brzegu” wyraża więzi miłości, bo widok

polskiej flagi jest każdemu Polakowi miły. Obraz „Pierwszy śnieg” wyraża więź rodzinności, bo pierwszy śnieg to radość i tkliwość, bo napadało go do trampoliny dla dzieci, która wciąż (od wiosny) stoi w ogródku przed domem. Wszystkie te międzyludzkie więzi, proste i złożone, znajdują naturalny wyraz w malarstwie Jarosława Modzelewskiego, podobnie jak obyczaje wsi holenderskiej znalazły wyraz w sztuce Petera Breughla Chłopskiego.

*Anita Gippius*